Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 233 (1863)
ROK V..

PIĄTEK

Andrzej Żdanow



W dniu dzisiejszym mija trzecia rocznica zgonu wybitnego działacza WKP(b) i międzynarodowego ruchu robotniczego — Andrzeja Żdanowa

— patrz art. na str. 2.

Przed kampanią zbierania podpisów pod Apelem Pokoju w ZSRR

MOSKWA. — Ze wszystkich republik ZSRR napływają wiadomości świadczące, że rezolucja plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w sprawie rozpoczęcia w ZSRR akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — spotkała się z radosnym przyjęciem przez masy pracujące kraju radzieckiego. Robotnicy, chłopi, działacze kultury, nauki i sztuki — wszyscy ludzie radzieccy wyrażają jednomyślnie poparcie dla Apelu Światowej Rady Pokoju.

W licznych fabrykach i zakładach przemysłowych odbyły się masówki i zebrania poświęcone uchwałom plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Na zebraniu załogi moskiewskich zakładów budowy maszyn „Maszyno-Stroitiel" — tokarz Simakin oświadczył: **„Apel Światowej Rady Pokoju znajdzie gorący oddźwięk w sercach milionów ludzi radzieckich pochłoniętych pokojową, twórczą pracą, w sercach ludzi budujących nowe kanały i elektrownie, nowe miasta i wsie, uniwersytety i szkoły".**



Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni kształci nowe kadry.
Na zdjęciu: Grupa kursantów przy kompasie podczas szkolenia.

Bułgarska delegacja rządowa w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 29 sierpnia br. przyjechała do Warszawy bułgarska delegacja rządowa z przewodniczącym p. Miszo Nikołowem na czele.

Celem wizyty jest wzięcie udziału w obradach polsko - bułgarskiej komisji mieszanej oraz podpisanie planu realizacji umowy kulturalnej między Bułgarią i Polską na okres do końca 1952 roku.

Nauczycielstwo polskie chlubnie wykona zadanie wychowania młodego, socjalistycznego człowieka

Przemówienie min. Jarosińskiego

WARSZAWA. Z okazji zbliżającego się nowego roku szkolnego 1951-52, dnia 30 sierpnia r.b. odbyło się w gmachu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie uroczyste spotkanie nauczycielstwa stolicy z przedstawicielami najwyższych władz szkolnych. Na spotkanie przybyli: min. Oświaty Witold Jarosiński, prezes Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki, wiceprzewodniczący CRZZ — A Burski, przewodnicząca Zarz. Głównego TPD posł. Dorota Kłuszyńska oraz przedstawiciele wszystkich resortów prowadzących szkolnictwo zawodowe.

Podczas spotkania minister Oświaty, Witold Jarosiński wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe zadania nauczycielstwa w nowym roku szkolnym na tle potęgującej się walki o pokój sił postępowych całego świata, skupionych wokół Związku Radzieckiego oraz na tle walki narodu polskiego o Plan 6-letni.

„Zadaniem szkoły i nauczycielstwa — powiedział minister Jarosiński — **jest przygotować taką młodzież, która potrafi kontynuować, rozwijać i podnosić na jeszcze wyższy poziom budownictwo socjalistyczne".**

Mówca podkreślił, że dla wykonania swych wielkich zadań nauczycielstwo winno stale **podnosić na wyższy poziom swą świadomość ideologiczną, aktywność polityczną i doskonalić się w zawodzie.**

Podkreślając następnie wielkie znaczenie współdziałania nauczycielstwa z organizacjami młodzieżowymi w szkole dla podniesienia na wyższy poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej, minister Jarosiński powiedział: **„Nauczyciel winien widzieć w organizacji młodzieżowej na terenie szkoły swego największego i najcenniejszego sojusznika, najbliższego pomocnika w walce o wyniki nauczania i wychowania. Winniśmy wychowywać naszą młodzież na tradycjach walki Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, na przykładach życia i walki najlepszych ZMP-owców: Janka Krasickiego i Hanki Sawickiej".**

Kończąc swe przemówienie minister Jarosiński powiedział:

„W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, realizując ideał wychowawczy nowej pedagogiki socjalistycznej, nakreślony przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta, działając w ścisłym związku z klasą robotniczą i masami pracującymi, kierując się wskazaniami przodującej siły narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — nauczycielstwo polskie chlubnie wykona swoje historyczne zadanie wychowania młodego socjalistycznego człowieka".

Odezwa KP Francji przed wyborami kantonalnymi

PARYŻ. — Francuska Partia Komunistyczna wydała odezwę w związku z nadchodzącymi wyborami kantonalnymi, które odbędą się 7 i 14 października br.

Wybory kantonalne — stwierdza odezwa — **powinny potwierdzić sukces odniesiony przez naszą partię 17 czerwca br. Rząd utworzony przez wyraźnie reakcyjne Zgromadzenie Narodowe i służalczo podporządkowujący się rozkazom imperialistów amerykańskich prowadzi politykę przygotowań wojennych, faszyzacji, zdrady interesów narodowych, politykę nędzy i ruiny.**

Kontraktacja rzepaku przebiega sprawnie

WARSZAWA. — W całym kraju trwa obecnie kontraktacja rzepaku ozimego — cennej rośliny przemysłowej. Dzięki opłacalnej cenie i korzystnym warunkom kontraktacji, chłopi z wielu gromad, gmin a nawet powiatów **wykonali przedterminowo i z nadwyżką plany kontraktowania tej rośliny.**

Kontraktacja rzepaku najpomyślniej przebiega w woj. olsztyńskim, gdzie zawieranie umów na uprawę tej rośliny jest już na ukończeniu.

Przed sesją Rady MZS

WARSZAWA. Na sesję Rady Międzynarodowego Związku Studentów, która rozpoczyna obrady dnia 31 bm. przybyły dotychczas delegacje organizacji studenckich ponad 70 krajów. M. in. w Warszawie znajdują się delegacje studentów Związku Radzieckiego, Korei, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii, Włoch, Australii, Indonezji i wielu inych krajów.

Odezwa ZSCh do pracujących chłopów

Wieś podejmuje walkę ze spekulantami i pokątnym handlem

WARSZAWA. — Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej skierował do całej ludności pracującej na wsi odezwę w sprawie wzmożenia walki ze spekulacją. Odezwa ta głosi m. in.:

CHŁOPI PRACUJĄCY!

Nasze Ludowe Państwo zapewnia nam wydatną pomoc w wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Stwarza nam warunki do uniezależnienia się od wyzysku spekulantów, kułaków i lichwiarzy.

Zapewnia nam zbyt każdej ilości wyprodukowanych przez nas artykułów rolniczych po stałych i opłacalnych cenach.

Tymczasem spekulant usiłuje wprowadzić zamęt w handlu uspołecznionym, utrudnia planowe zaopatrzenie i sprawiedliwe rozdzielnictwo towarów, przeznaczonych dla ludzi pracy. Wdziera się do gminnych spółdzielni, stwarza tam kumoterskie stosunki, wykupuje towary, przeznaczone dla chłopów pracujących.

Nigdy spekulant nie przychodził i nie przychodzi na wieś w interesie pracującego chłopa. Pragnie on ująć chłopa w swoje lichwiarskie szpony i tuczyć się jego znojną pracą tak, jak to było za sanacji.

Spekulant to wróg chłopa pracującego, to wróg naszej Ludowej Ojczyzny!

CHŁOPI I CHŁOPKI!

Kto z nas sprzedaje spekulantowi — chce, czy nie chce, świadomie, czy nieświadomie — działa na swoją szkodę, na szkodę swoich dzieci, na szkodę braci robotników i utrudnia rozwój gospodarczy kraju.

Niech ani jeden małorolny i średniorolny chłop nie zhańbi się spekulacją!

Gońcie precz spekulantów z waszych gromad! Zmuście ich, niech się zajmą uczciwą pracą! Nie dajcie się okpić!

Spełnijcie wszyscy swój patriotyczny obowiązek w walce ze spekulacją dla wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny".

Kombajn węglowy chluba naszego górnictwa przystąpił do pracy

ZABRZE. — Dzień 28 sierpnia br. stał się radosnym świętem załogi kopalni „Zabrze — zachód" — świętem całego górnictwa polskiego. W dniu tym po pomyślnym zdaniu egzaminów sprawności, przystąpił do pracy wydobywczej pierwszy kombajn węglowy polskiej produkcji, wzorowany na radzieckich kombajnach typu „Donbas", całkowicie wykonany i zmontowany w Piotrowickiej Fabryce Maszyn Górniczych.

Nowa maszyna jest uzasadnionym powodem do dumy i radości załóg górniczych. Kombajn całkowicie mechanizuje pracę rębaczy i ładowaczy.

Wydawanie bonów na mięso

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że w Wydziale Handlu przy ul. Roosevelta 15, w dniu dzisiejszym i jutro, tj. 1 września, wydawane będą dyrekcjom zakładów bony mięsne na miesiąc wrzesień. Bony te otrzymać mogą zakłady na podstawie złożonych zapotrzebowań.

W zapotrzebowaniach należy podać ilość pracowników zakładu z podziałem na otrzymujących i nie otrzymujących zasiłek rodzinny. Dyrekcje zakładów po otrzymaniu bonów winny je niezwłocznie rozdzielić pomiędzy pracowników.

Bony, wydawane przez zakłady pracy, należy zarejestrować w jednym ze sklepów mięsnych w dniu 3 lub 4 września. Sklepy masarskie, realizujące zaopatrzenie na bony, umieszczą w oknach wystawowych specjalne napisy. Sprzedaż mięsa i wędlin rozpocznie się w dniu 4 września.

Wydział Handlu przypomina, że zakup mięsa dokonany być musi bezwzględnie w dniu oznaczonym na bonie. Przekraczanie tego terminu przez nabywcę nie będzie honorowane.

Za spekulację mięsem powędrują do obozu pracy

WARSZAWA. — Prowadzona energicznie na terenie całego kraju walka przeciwko elementom spekulanckim, usiłującym zdezorganizować planową gospodarkę artykułami spożywczymi, daje coraz lepsze rezultaty.

Komisja Specjalna skierowała do **obozu pracy na okres 24 miesięcy oraz wymierzyła 3 tys. zł grzywny Niegrzybowskiemu Karolowi.** Niegrzybowski, właściciel sklepu w Młocinach, sprzedawał w swym sklepie mięso pochodzące z nielegalnego uboju.

Również na kary po 24 miesiące obozu pracy skazani zostali: kupiec L. Waligóra oraz Władysław Komorowski. Obaj, zamieszkali w Zakroczymiu, trudnili się zawodowo potajemnym ubojem bydła i trzody chlewnej.

1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny

WARSZAWA. Dnia 1 września szkolnictwo ogólnokształcące, zawodowe i rolnicze uroczyście rozpoczyna nowy rok szkolny 1951-52.

Młodzież zebrana na uroczystościach w szkołach wysłucha przez radio przemówień: — w szkołach ogólno kształcących przemówienia ministra Oświaty, Witolda Jarosińskiego, w szkołach zawodowych — prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusza Zarzyckiego, w szkołach zaś rolniczych ministra Rolnictwa i R. R. Jana Dąb-Kocioła.

Szczególnie uroczysty i radosny charakter będą miały uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkołach podstawowych, gdzie przedstawiciele władz państwowych i nauczycielstwo, serdecznie powitają wstępujące do pierwszych klas dzieci urodzone w historycznym roku wydania Manifestu Lipcowego PKWN.

Język polski w szkołach NRD

BERLIN. — Jak podaje dziennik „Der Morgen", w szkołach podstawowych i średnich NRD zapoczątkuje się w bieżącym roku szkolnym naukę języka polskiego.

Inicjatywę wprowadzenia do programu szkolnego nauki języka polskiego podjął magistrat miasta granicznego Goerlitz. Inicjatywę tę poparło Ministerstwo Oświaty NRD, przesyłając do wszystkich szkół odpowiednie instrukcje w tym kierunku.

Interwenci amerykańscy boją się wyników śledztwa w sprawie zbombardowania Kaesongu

Wykrętna odpowiedź Ridgway'a

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, dowódca amerykański gen. Ridgway przesłał 29 sierpnia do naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej, gen. Kim Ir-sena i dowódcy ochotników chińskich, Peng Teh-huei depeszę, w której uchylił się od zajęcia stanowiska wobec różnych kwestii i dowodów wymienionych przez generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-huei.

Ridgway nie jest w stanie wyjaśnić światu — stwierdza agencja Nowych Chin — dlaczego to strona, która żądała rzekomo ponownych dochodzeń, odrzuca je obecnie, podczas gdy strona oskarżana przez Amerykanów o odmowę, **żąda obecnie takich dochodzeń. Czemuż to Ridgway tak bardzo obawia się wznowienia dochodzeń — jak zbrodniarz obawiający się ostatecznych wyników sądu?**

Oficer łącznikowy Ridgway'a oświadczył, że nie można polegać na rezultatach dochodzeń przeprowadzonych w ciemności. Dlaczego zatem Ridgway chce teraz poprzestać na tych rzekomo niepewnych rezultatach, odmawiając dalszego śledztwa? Skoro Ridgway nazywa wszystkie nasze dowody niepewnymi, **czemu nie może się odważyć na wykazanie ich niepewności drogą przeprowadzenia ponownych dochodzeń? Wszystko to świadczy o zakłopotaniu Ridgway'a.**

LONDYN. — Korespondent dziennika „Daily Worker" Winnington depeszuje z Kaesongu:

Jednocześnie prawie z ogłoszeniem przez radio ostatniej odpowiedzi generała Ridgway'a nastąpiło nowe pogwałcenie strefy neutralnej. Bombowiec amerykański zjawił się w nocy nad Kaesongiem i zrzucił rakietę świetlną w pobliżu siedziby konferencji.

Mówi FALA 31

Według danych Francuskiego Państwowego Urzędu Statystycznego, we Francji jest obecnie 1.100.000 analfabetów.

Kiedyś Francja szczyciła się tym, że jest państwem przodującym w dziedzinie szkolnictwa. Ale to było dawno. Dziś, kiedy Francją rządzą Amerykanie, rząd francuski stara się nie o zwiększenie ilości szkół, lecz ilości armat.

* * *

W najbliższych dniach Adenauer ma zamiar zwrócić się do Wysokiej Komisji o uchylenie ustawy, zabraniającej noszenia odznaczeń i orderów wojennych. Według ADN — Schumacher wypowiedział się również za noszeniem odznaczeń wojennych.

Jak widać, obaj „demokratyczni mężowie stanu" stęsknili się za widokiem żelaznych krzyży, zdobytych na służbie Hitlera.

* * *

W czasie egzaminu do West Point (amerykańska akademia wojskowa) 33 aspirantów oficerskich złapano na oszustwach. „Utalentowani" młodzieńcy musieli zrezygnować z kariery oficerskiej.

Ale wkrótce okazało się, że większość z nich otrzymała lukratywne stanowiska w wielkim „businessie" i w polityce.

Wykazane podczas egzaminu zdolności były niewątpliwie najlepszą referencją.

W trzecią rocznicę śmierci

Andrzej Żdanow

niezłomny bojownik o pokój i międzynarodową solidarność klasy robotniczej

Trzy lata temu zakończył życie Andrzej Żdanow — wybitny budowniczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, znakomity teoretyk-marksista i wspaniały propagator wielkich idei Lenina-Stalina, członek Biura Politycznego i sekretarz KC WKP(b), organizator bohaterskiej obrony Leningradu w dni Wielkiej Wojny Narodowej.

Andrzej Żdanow rozwijał wielostronną działalność partyjną i państwową. Bezgraniczna miłość i oddanie dla partii Lenina-Stalina były niewyczerpanym źródłem jego olbrzymiej siły moralnej i niespożytej energii, z jaką służył narodowi radzieckiemu.

Władając po mistrzowsku orężem teorii leninowsko - stalinowskiej, oświetlał on wnikliwie problemy pracy ideologicznej partii, sprawy rozwoju radzieckiej literatury i sztuki.

Jego wspaniałe referaty z dziedziny literatury, sztuki i filozofii stały się olbrzymim wkładem do sprawy wychowania ideologicznego narodu radzieckiego, do walki z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

Wyjaśniając wskazania Stalina, w myśl których pisarze winni kierować się w swej twórczości metodą realizmu socjalistycznego, Żdanow mówił: „znaczy to po pierwsze: znać życie aby w utworach artystycznych umieć wiernie je przedstawiać, aby przedstawiać je nie w sposób scholastyczny, martwy, nie jako „obiektywną realność", lecz aby przedstawiać rzeczywistość w jej rewolucyjnym rozwoju. Przy tym wierność i historyczna konkretność obrazu artystycznego winny się wiązać z zadaniem przebudowy ideologicznej i wychowania mas pracujących w duchu socjalizmu".

Żdanow podkreślał z całym naciskiem, że nieodłączną cechą przodującej literatury radzieckiej winna być bolszewicka partyjność. Demaskując bezideowość, apolityczność, korzenie się przed zgniłą kulturą burżuazyjną, Żdanow wzywał pisarzy radzieckich do tworzenia dzieł o wysokich walorach artystycznych, dzieł pomagających narodowi państwu, partii wychowywać młodzież radziecką w duchu optymizmu, wiary we własne siły, w duchu patriotyzmu radzieckiego.

We wspaniałym przemówieniu, wygłoszonym podczas dyskusji nad kwestiami filozofii, Żdanow ujawnił niedociągnięcia i braki na froncie filozoficznym i określił zadania pracy teoretycznej w tej dziedzinie. Wykazał on, że w toku dziejów zmieniał się stale zakres zagadnień filozoficznych i że powstanie filozofii marksistowskiej stało się wydarzeniem o olbrzymim znaczeniu rewolucyjnym.

„Powstanie marksizmu było prawdziwym odkryciem, rewolucją w filozofii... Wraz z powstaniem marksizmu jako naukowego światopoglądu proletariatu kończy się stary okres historii filozofii, kiedy to była ona przedmiotem zajęć jednostek... oderwanych od życia, od narodu, obcych narodowi".

Adrzej Żdanow kroczył w pierwszych szeregach kierowników międzynarodowego ruchu robotniczego. Demaskował on bezustannie wrogów pokoju i demokracji, walczył niezmordowanie o zespolenie sił obozu demokratycznego. Nieocenione są jego zasługi na polu wzmocnienia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w walce przeciw imperializmowi.

Na historycznej naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, która odbyła się w Polsce w końcu września 1947 r., Żdanow dał wspaniałą analizę sytuacji międzynarodowej, ujawnił prawo rozwoju politycznego krajów obozu pokoju w okresie powojennym, uzbroił partie komunistyczne i robotnicze w oręż stalinowskiego programu walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów.

„Narody świata — oświadczył Żdanow — nie chcą wojny. Siły opowiadające się za pokojem są tak liczne i wielkie, że jeżeli będą one bronić twardo i nieustępliwie pokoju, jeżeli okażą wytrwałość i opanowanie, to plany agresorów poniosą całkowity krach".

Żdanow poświęcił cały swój potężny talent, całe swe przepiękne życie wielkiej sprawie komunistycznego budownictwa. Toteż zaskarbił on sobie gorącą miłość partii bolszewickiej i całego narodu radzieckiego. Z ogromną siłą dźwięczą dziś słowa, powiedziane przez Żdanowa na XVIII Zjeździe Partii:

„My, bojownicy armii wielkich strategów proletariackich, armii Lenina-Stalina, zespoleni wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, wokół swego nauczyciela i wodza, towarzysza Stalina, podniesiemy swój okryty chwałą sztandar bolszewicki aż do całkowitego zwycięstwa komunizmu".

Dzieci z łódzkich ogródków jordanowskich

manifestują swą jedność

z Berlińskim Zlotem młodych bojowników o pokój

W Parku Ludowym na Zdrowiu odbył się festyn dzieci z ogródków jordanowskich. Festyn zorganizowano dla uczczenia Zlotu Berlińskiego. W nowo otwartym ogródku, wspaniale urządzonym, zebrało się 300 dzieci.

Wśród gwaru i śmiechu dzieci robotnicze korzystały z kąpieli, piasku, huśtawek, zjeżdżalni, wspinalni i urządzeń sportowych. Po sutym podwieczorku dzieci zebrały się na boisku, gdzie przy ognisku odbyła się wieczornica, poświęcona wielkiej międzynarodowej manifestacji młodzieży w Berlinie.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego kierownik Parku Ludowego oświetlił dzieciom cel Zlotu Berlińskiego i jego przebieg. Na tle położenia dziecka robotniczego w krajach kapitalistycznych i losu dzieci koreańskich mordowanych przez imperialistycznych zbirów, przedstawił on położenie dziecka w Polsce Ludowej, ZSRR i krajach demokracji ludowej, budujących ustrój socjalistyczny.

W części artystycznej dzieci z ogródków jordanowskich dały program składający się z pieśni masowych, tańca ludowego i recytacji o treści związanej ze Zlotem i walką o pokój.

Po przeglądzie dorobku artystycznego przemówił do dzieci w imieniu Prez. RN. m. Łodzi przedstawiciel Wydz. Oświaty, życząc dzieciom wesołej zabawy we wspaniałym nowym ośrodku wypoczynku, nauki i zabawy, urządzonym dla nich przez władzę ludową.

Rośnie fabryka samochodów w Lublinie



Dzięki współzawodnictwu pracy i pomocy Związku Radzieckiego wzmogło się tempo prac przy budowie olbrzymiej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Na zdjęciu — studentki Politechniki Warszawskiej, odbywające praktykę wakacyjną, podczas zbrojenia podciągów hali pod kier. zbrojarza R. Rodrygnoza.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Jesienne egzaminy na Politechnice Łódzkiej

Politechnika Łódzka podaje do wiadomości, że jesienna sesja egzaminacyjna potrwa od 6 do 26 września br.

Harmonogramy egzaminów wywieszone zostaną w gablotkach poszczególnych dziekanatów, katedr lub zakładów.

Studenci PŁ, którzy nie mają zaliczonych kolokwiów lub egzaminów, obowiązani są złożyć je w wyżej wymienionym terminie.

Nasze rady

DANKA: — Ażeby zostać dobrą ekspedientką sklepową należy przejść odpowiednie przeszkolenie. Tego rodzaju kursy rozpoczną się już w krótkim czasie przy Dyrekcji M. H. D. W tej sprawie zechce Pani złożyć podanie do Urzędu Zatrudnienia przy Prezydium właściwej DRN z prośbą o skierowanie na powyższe kursy.

* * *

S. P. — Już niejednokrotnie wyjaśnialiśmy, że pracownik, który zwolnił się z pracy na własną prośbę i przeszedł do innego zakładu nie ma prawa do zachowania ciągłości w pobieraniu zasiłku rodzinnego. W nowym miejscu pracy dodatek przysługuje mu dopiero do przepracowaniu trzech miesięcy.

* * *

L. MAJEWSKI, POZNAŃ: — Wykształcenie Pana tj. 7 klas szkoły podstawowej jest wystarczające do rozpoczęcia nauki na Wszechnicy Radiowej. W sprawie przyjęcia zechce Pan zwrócić się do wojewódzkiego ośrodka Wszechnicy Radiowej przy Polskim Radio w Poznaniu.

* * *

KRÓLIKOWSKI. — W sprawie Pana interweniowaliśmy. Po odbiór należności za koszty delegacji służbowej zechce Pan zgłosić się w dniu wypłat tj. 5-go września do zakładu pracy u ob. Kubały.

* * *

KOPAŃSKA: — O nieprzestrzeganiu kolejności przy zakupach w sklepie oraz załatwianiu klientów po kumotersku — należało przede wszystkim wpisać do książki zażaleń, która znajduje się w każdym sklepie i musi być wydana klientowi na jego żądanie. Wobec tego że fakty, przytoczone w liście Pani wymagały natychmiastowego sprawdzenia, nie jesteśmy w stanie po upływie tak długiego czasu stwierdzić, czy zarzuty są słuszne.

* * *

LOKATORZY DOMÓW: — Szopena 29, Przędzalniana 8, Pograniczna 61 m. 3, Zgierska 32, m. 4, Roosevelta 1 m. 15a, Łęczycka 38, Nawrot 70, Stalina 18, Nowomiejska 14, Ogrodowa 2: — Sprawami poruszonymi w listach zainteresowaliśmy Zarząd Nieruchomości Miejskich.

* * *

I. ADLER: — Interweniowaliśmy w Urzędzie Stanu Cywilnego. Sprawa wymaga sprawdzenia. O wyniku będzie Pani powiadomiona.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 1 WRZEŚNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Rep. literacki, 14.50 Koncert orkiestry szczecińskiej rozgłośni P. R. 15.30 Audycja dla dzieci — „Pierwszy dzień szkoły" — słuchowisko, 16.00 Program lokalny, 16.20 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry ŁRPR, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry rozgłośni śląskiej, 18.00 „Jelonek i syn" — kol. odcinek powieści St. Wygodzkiego, 18.15 Program lokalny; 19.00 Koncert muzyki ludowej, 19.25 Audycja literacka. 20.30 „Przy sobocie po robocie", 21.45 Muzyka baletowa. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Gra orkiestra taneczna krakowskiej rozgłośni P. R. 23.10 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja).

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Korniejczuk

Sanitariuszka

Rozmaicie bywa w życiu... Ileż się napatrzyłam w ciągu dwudziestu lat mojej służby sanitarnej!

W roku 1919 pracowałam jako sanitariuszka w małym szpitalu koło Popieluch. Czy ktoś z was słyszał kiedy o Popieluchach?

Chorych było tam niewielu. Jedni powracali do zdrowia, inni umierali. Życie obsługi lekarskiej toczyło się spokojnie, jednostajnie.

Ale pewnego dnia wieczorem niespodzianie zjawiła się we wsi kawaleria denikinowska. Rozlokowała się na noc w chatach, a w szpitalu zjawił się oficer z rozkazem, ażeby zebrać instrumenty i lekarstwa i zgłosić się o świcie w sztabie. Był to po prostu rozkaz mobilizacyjny.

Naczelny lekarz i felczer obiecali stawić się o oznaczonej porze, ale w godzinę potem uciekli. Pozostałam sama z chorymi i zaczęłam się namyślać, co robić dalej, skoro cały personel lekarski opuścił szpital...

Nagle gdzieś za wsią rozległo się terkotanie karabinu maszynowego.

Zawtórowała mu gęsta palba broni ręcznej: widocznie w pobliżu rozpoczęła się walka.

Szybko zorientowałam się w sytuacji.

Nasza czerwona kawaleria otoczyła wieś, zajętą przez denikinowców.

Nieprzyjaciel próbował bronić się.

Denikinowcy ostrzeliwali się przez całą noc, ale nad ranem, zrozumiawszy, że wszelki opór jest bezcelowy, wywiesili białą chorągiew i poddali się.

Kiedy strzelanina ucichła, wyszłam przed bramę szpitalną.

Nagle zobaczyłam, że kilku ludzi niesie ostrożnie jakiegoś rannego. Podeszli do mnie, a jeden z nich, marynarz z gwiazdką na czapce, zapytał:

— Czy tutaj jest szpital?

— Tak, to tutaj! Wnieście go do środka! — odpowiedziałam niby spokojnie, ale drżałam ze zdenerwowania. Bo i co tutaj począć z rannym, kiedy w całym szpitalu nie ma nikogo z personelu lekarskiego! A żaden z tych uzbrojonych żołnierzy, którzy nieśli rannego, nie wyglądał na lekarza!

— A kim wy jesteście? — zapytał ten z gwiazdką, marynarz, który widocznie był ich dowódcą.

— Jestem Krystyna Archipowna, sanitariuszka.

— Zawołajcie lekarza. Nasz komisarz jest ciężko ranny, utkwił mu odłamek szrapnela w nodze!

— Nie ma lekarza, nie ma nawet felczera! Uciekli wczoraj, gdy denikinowcy chcieli ich zmobilizować — i opowiedziałam im wszystko.

Ranny komisarz zaczął nagle jęczeć, twarz mu zbielała... Z nogi obficie spływała krew. Patrząc na niego krasnoarmiejcy pobledli. Marynarz — dowódca nie mógł zapanować nad sobą i obtarł łzy rękawem bluzy mundurowej.

I mnie coś ścisnęło za serce. Powzięłam nagle decyzję.

— Rzućcie broń, dzieci i umyjcie ręce! Będziecie mi pomagać...

Milcząc odłożyli broń, umyli ręce i położyli komisarza na stole. Przecięłam nogawkę spodni i zobaczyłam, że w nodze tkwi duży odłamek. Chciałam zrobić możliwie bezbolesną operację, przygotowałam wszystko, ale nie mogłam znaleźć znieczulających środków. Buteleczki zaopatrzone były w łacińskie napisy, a nie było nikogo, ktoby mógł to odczytać...

Przemyłam więc ranę, zajodynowałam, zdezynfekowałam nad płomieniem nóż chirurgiczny i powiedziałam:

— Teraz trzymajcie mocno komisarza. Zaczynamy!

Silnymi rękami przytrzymali rannego, a ja nacięłam nogę. Jak mogłam najlżej usunęłam tkwiący w ranie odłamek, zatamowałam krew i obandażowałam nogę... Nic więcej nie mogłam zrobić...

Następnego ranka komisarz czuł się już znacznie lepiej. Ze sześć dni poleżał w szpitalu, a dziesiątego dnia oddział jego zaczął szykować się do odmarszu.

W chwili, gdy przejeżdżali opodal szpitala, marynarz - dowódca zatrzymał swój oddział.

— Krystyno Archipowna, chodźcie tutaj! — zawołał.

Nie zdążyłam podejść do nich, gdy dowódca głośno zakomenderował:

— Szwadron! Baczność! Baczność przed Krystyną Archipowną!

Cały oddział wyciągnął szable z pochew, a ja o mało nie zemdlałam z wrażenia.

Nagle dowódca - marynarz zsiadł z konia, podszedł do mnie i wyprężył się w wojskowej postawie.

— W imieniu Czerwonej Kawalerii dziękuję wam, Krystyno Archipowna, za operację, dokonaną na naszym drogim towarzyszu - komisarzu! Jednocześnie nadaję wam zaszczytny tytuł honorowej sanitariuszki Armii Czerwonej!

Mówiąc to zdjął z głowy czapkę, odczepił swoją gwiazdkę, podał mi ją i serdecznie mnie uścisnął.

Krasnoarmiejcy krzyknęli trzy razy „Hurra!" i odjechali...

Mam w domu tę gwiazdkę. Zrobiona ze zwykłego żelaza, ale jest mi droższą niż wszystko, co posiadam...

Takiego przeżycia nie zapomina się do samej śmierci!...

(Tłum. J. K.)



WICEK: — Spójrz, nasz spekulant wraca już z komisariatu do domu. Teraz go czeka sprawa sądowa i zasłużona kara...
WACEK: — Wiesz, warto by sprawdzić skąd on brał tę padlinę.

WICEK: — Tss... On siedzi w tym przedziale, trzeba przejść do następnego, bo nas zobaczy i zmyli ślady.
WACEK: — Masz rację, chodźmy, póki nas nie zauważył...

WACEK: — O, raju! Przecież tu mieszka nasz stary znajomy Kułaczek!
WICEK: — A ten drab wchodzi do jego domu. Sprawa jest jasna: kułak ze spekulantem trzymają sitwę!

WICEK: — No tak. Pieniążki z rączki do rączki. Interes idzie, ale już niedługo. Przyszła na was pora!
WACEK: — Poszukajmy tu trochę, trzeba pomóc władzom w tępieniu szkodników!

Na moim ekranie

Urocze dziewczę blond

Amatorski teatrzyk „Expressu Ilustrowanego" ma zaszczyt przedstawić jednoaktówkę pod tytułem

UROCZE DZIEWCZĘ BLOND

Osoby:
Dziewczę blond
Opalony młodzieniec
Mężczyzna o zmęczonej twarzy
Pasażer I
Pasażer II.

Tramwaj. Tłok, ludzie wracają z pracy. Jedno z zajętych dotychczas miejsc siedzących zwalnia się. Wówczas...

Urocze dziewczę blond — przepycha się wdzięcznie do wolnego miejsca.

Opalony młodzieniec — usuwa się z drogi.

Mężczyzna o zmęczonej twarzy — robi krok w kierunku wolnej ławki, ale spostrzega dziewczę *blond* i staje w pół drogi.

Dziewczę siada. Układa fałdy sukni, żeby się nie pogniotła, sprawdza stan *manicure'u* i zerka na opalonego młodzieńca.

Tramwaj jedzie. Tłok coraz większy.

Pasażer I: (patrzy na dziewczę blond) Chciałbym być kobietą...

Pasażer II: Ja nie. Mam bardzo gęsty zarost. Byłbym fatalną kobietą...

Pasażer I: Nie o to chodzi. Chcę powiedzieć, że kobieta, zmęczona czy niezmęczona, zawsze jakoś usiądzie w tramwaju. Zmęczonemu mężczyźnie nikt miejsca nie ustąpi.

Pasażer II: Niby racja. Ale powiedz pan kobiecie, że jesteś zmęczony, że chcesz usiąść. Obrazi się...

W tym momencie dziewczę blond odwraca główkę, spogląda na pasażerów i wstaje:

— Proszę, który z panów jest zmęczony? Miejsce wolne...

Pasażerowie milkną skonsternowani. Nikt nie siada...

Dziewczę: — No, proszę, któryś z panów chciał usiąść, słyszałam... Nie jestem zmęczona, mogę postać...

Pasażer I: — (stoi i milczy).

Pasażer II: — (stoi i też milczy).

Mężczyzna o zmęczonej twarzy: (spogląda serdecznie na dziewczę):

— Bardzo dziękuję. Bardzo pani dobra. Nic wprawdzie nie mówiłem, ale rzeczywiście jestem strasznie zmordowany i chętnie usiądę...

Dopisek autora: Historia autentyczna. Data — 1 września roku... m o ż e przyszłego.

(bas).

Komisje łódzkie już pracują!

Wytępimy spekulację

Społeczne „dwójki" skontrolują sklepy i stołówki, interesując się rozprowadzeniem artykułów, cenami itd.

Jak już informowaliśmy, w Łodzi powołano do życia Miejską Komisję do Walki ze Spekulacją (Piotrkowska 104, tel. 113-36 lub 280-40 w. 4) oraz trzy komisje dzielnicowe — przy DRN Łódź-Śródmieście (Al. Kościuszki 1, pok. 318, tel. 164-40), przy DRN Łódź-Południe (Pabianicka 210, tel. 126-14 w. 5) i przy DRN Łódź-Północ (Ciesielska 7, pok. 1, tel. 165-09). Wszystkie komisje rozpoczęły już swą działalność.

Zadaniem powołanych komisji jest prowadzenie kontroli w terenie za pośrednictwem wyznaczonych specjalnie spośród aktywu społecznego kontrolerów. Zostaną oni sformowani w tzw. „dwójki".

Kontrolerzy ci posiadają odpowiednie zaświadczenia. Do ich obowiązków należy przede wszystkim sprawdzanie w punktach handlowych czy artykuły deficytowe są należycie rozprowadzane, kontrolowanie prawidłowości pobieranych cen oraz wagi, inspekcjonowanie stanu sanitarnego placówek handlowych i punktów zbiorowego żywienia itd.

Zwrócą oni również specjalną uwagę na nielegalny ubój i spekulację mięsem.

Przeprowadzając kontrolę jakiejś placówki handlowej, członkowie „dwójek" mogą sprawdzać asortyment towarów, a w razie stwierdzenia usterek — interweniować.

Mogą oni również sporządzić protokół kierownictwu sklepu za to np., że z jego lub personelu winy nie ma na składzie pożądanych w danej dzielnicy artykułów.

Kontrolerzy spiszą protokół również w razie spotkania się z wypadkiem odmowy sprzedaży posiadanych przez sklep artykułów lub ukrywania ich przez personel na własny użytek itd.

Jeśli zaś w jakimś sklepie stwierdzą niedostateczne zaopatrzenie w ten czy inny artykuł, mogą określić maksymalną ilość tego artykułu jaką można sprzedawać jednemu klientowi.

W wypadkach wykrycia nadużyć, faktów spekulacji, paskarstwa, czy też zauważenia osób, co do których istnieje przypuszczenie, iż zajmują one miejsce przed punktami handlowymi w celach spekulacyjnych, kontrolerzy społeczni mogą sporządzić protokóły lub zatrzymać osoby podejrzane.

„Dwójki" uprawnione są również do tego, aby na dworcach kolejowych sprawdzać podejrzane bagaże i legitymować ich właścicieli.

Działalność kontrolerów koordynować będą poszczególne komisje do walki ze spekulacją. One to zajmą się sprawami nadużyć, wykrytych przez kontrolerów, przekazując je do dalszego rozpatrzenia władzom wymiaru sprawiedliwości.

Do współdziałania z komisjami powoła się także w łódzkich zakładach pracy kilkuosobowe komisje, a poza tym w dalszym ciągu akcję przeciwko spekulantom prowadzić będzie PIH — Państwowa Inspekcja Handlowa.

Front walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu musi być jak najszerszy, toteż poczynania komisji muszą się spotkać z poparciem i pomocą całego społeczeństwa. Tylko w ten sposób prowadzona batalia przeciwko spekulacji da pożądane wyniki!

(Se)

We wrześniu „Pioniery" i adaptery w sklepach łódzkich

Jak informuje Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, w pierwszych dniach września rozprowadzi się do PDT i sklepów MHD około 500 radioodbiorników typu „Pionier" i patefony elektryczne.

Cena adapteru wynosi 810 złotych. (r)

Nasi czytelnicy piszą

JESZCZE RAZ O TYM SAMYM.

Drogi nasz „Expressie"!

Po raz drugi zwracamy się do Ciebie z prośbą o interwencję w tej samej sprawie. Chodzi nam ciągle jeszcze o przeniesienie składu opałowego PSS z naszego podwórza przy ul. Sierakowskiego 38.

Jesteśmy Ci niezmiernie wdzięczni, że już raz poruszałeś tę sprawę na łamach Twojego pisma, po czym PSS obiecała skład przenieść, lecz niestety do dnia dzisiejszego obietnicy swej nie spełniła.

A dzieci nasze, których w domu jest dość dużo muszą dalej wdychać kurz i pył, unoszący się z węgla.

Może będziesz łaskaw jeszcze raz poruszyć naszą sprawę, a wreszcie „poruszy się" i dyrekcja PSS.

Mieszkańcy domu przy ul. Sierakowskiego 38

Masowy morderca zbir hitlerowski skazany na śmierć

Sąd Wojewódzki w Łodzi na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Maz. sądził zbrodniarza wojennego Johana Kropfitscha, który w latach 1941 — 1944 w Tomaszowie Maz. jako żandarm niemiecki brał udział w masowym mordowaniu ludności żydowskiej i polskiej.

Po przesłuchaniu około 50 świadków, ustalono, że Kropfitsch rozstrzelał na ulicach Tomaszowa w ciągu trzech lat paręset Żydów.

W szczególności zbrodniarz odznaczył się okrutnym mordowaniem dzieci żydowskich, opuszczających ghetto w poszukiwaniu pożywienia. Strzelał do nich w tył głowy, szczując ich przed tym psem-wilczurem. Zdarzały się także wypadki, iż schwytane przez psa dzieci — Kropfitsch wpędzał do rzeki i tam topił je, strzelając do usiłujących ratować się.

Sąd wymierzył Kropfitschowi karę śmierci.

Spotkała ich zasłużona kara

Spekulanci w potrzasku

Hulaszczy tryb życia za pieniądze z niecnego procederu

Spekulantom i handlarzom mięsem z nielegalnego uboju porządnie dobrano się do skóry. Wysokie kary oduczą ich raz na zawsze od uprawiania niecnego procederu.

Wśród ostatnio ukaranych przez Komisję Specjalną w Łodzi spekulantów i handlarzy znajdują się: Józef Gizewski z Jakubowa, pow. rawski (2 lata obozu pracy przymusowej), Józef Bamberski, właściciel sklepu w Rychłocicach (18 mies. obozu i 3.000 zł. grzywny), Stefania Wizner, rzeźnik Władysław Gosek i Jan Sękowski z powiatu radomszczańskiego (po 12 mies. obozu) i rzeźnik Jan Stanek (6 mies. obozu).

Kontrolerzy Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi stwierdzili, że ukarani systematycznie dokonywali nielegalnego uboju i spekulowali mięsem oraz wędlinami, które przy tym w poważnej części nie nadawały się do spożycia.

Wszyscy prowadzili wystawny i rozrzutny tryb życia, uzyskując na to pieniądze ze swych przestępczych czynów.

Pokazy lotnicze i zabawa ludowa

Niedziela na Lublinku

Dogodna komunikacja z lotniskiem

Już w najbliższą niedzielę, tj. 2 września, odbędą się na lotnisku w Lublinku wielkie pokazy lotnicze, które zapoznają społeczeństwo łódzkie z osiągnięciami Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Pokazy rozpoczną się punktualnie o godzinie 14 przelotem samolotów z biało - czerwoną, czerwoną i niebieską flagą. Następnie skoczek spadochronowy złoży meldunek przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Po tym obejrzymy loty na szybowcach, akrobacje indywidualne i zespołowe na szybowcach i samolotach, skoki spadochronowe indywidualne i desant spadochronowy.

Po zakończeniu pokazów 90 przodowników pracy z łódzkich zakładów przeleci się bezpłatnie samolotami nad miastem. Po pokazach odbędzie się zabawa ludowa przy udziale trzech orkiestr.

MHD, PSS i Centrala Mleczarska zorganizują na lotnisku kilkadziesiąt ruchomych punktów odżywczych z żywnością i napojami chłodzącymi.

Licząc się z tym, że wielu łodzian pośpieszy w niedzielę na lotnisko, MPK skieruje tam dodatkowe tramwaje, natomiast PKS uruchomi na trasie Pl. Niepodległości — Lotnisko komunikację autobusową.

Bilety na pokazy w cenie zł. 2 (normalne) i zł. 1 (ulgowe) dla członków LL, młodzieży szkolnej i wojska można nabywać w radach zakładowych, w sklepach PSS i MHD, księgarniach Domu Książki, oraz w kioskach „Ruchu". (u)

Kawał(ty) z Expressu

Amerykański misjonarz zwraca się do tubylca:

— Daj się ochrzcić, synu, a pójdziesz do nieba...

— A co to jest niebo?

— To takie miejsce, gdzie wszystkiego jest w bród...

— Hm.. To nie chcę tam iść.

— Dlaczego nie chcesz iść do nieba?

— Bo jak tam wszystkiego jest w bród, to na pewno tam już są Amerykanie!

* * *

— Ja was nauczę szanować nasze demokratyczne prawa! — zawołał rozgniewany komisarz policji adenauerowskiej w zachodnich Niemczech i — wściekły pognał na czele oddziału, szarżując tłum manifestantów o pokój.

Mały reportaż

-Egzamin wcale nie jest trudny!...

Na korytarzach budynku przy ul. Kopernika 55 dużo chłopców i dziewcząt. Mimo to w gmachu panuje cisza i spokój. Na wszystkich twarzach maluje się powaga i skupienie. Nic dziwnego — przecież tu w salach odbywają się egzaminy wstępne na Uniwersytet!

Jako pierwsze odbywały się egzaminy kierunkowe. Przyszli studenci pisali prace wchodzące w zakres wydziału, na który mają zamiar wstąpić. Ostatnio zaś odbywały się egzaminy pisemne dla kandydatów na wydziały filologii rosyjskiej i matematyczno-przyrodniczy.

* * *

Otwierają się drzwi sali egzaminacyjnej. Z uśmiechem na twarzy ukazuje się w nich 17-letnia absolwentka Liceum Pedagogicznego TPD w Łodzi — Teodozja Wojciechowska.

Ob. Wojciechowska jest pochodzenia chłopskiego, ojciec jej — to rolnik posiadający 4,9 ha ziemi.

— Na jakim wydziale pragnie pani studiować? — zwracamy się do niej.

— Zostałam przez dyrekcję Liceum wytypowana na wydział matematyki. Bardzo się cieszę, że spotkało mnie takie wyróżnienie...

Jej przyjaciółka, Maria Tomczyk, jest także córką małorolnego chłopa z powiatu łódzkiego. Wytypowano ją, tak jak i Wojciechowską, na studia wyższe.

Obie dzielą się wrażeniami, mówią o rozwiązanych przed chwilą zadaniach. Nurtuje je tylko pytanie:

— Dobrze zrobiłyśmy zadania, czy nie?...

Na wynik egzaminu trzeba jednak jeszcze poczekać...

* * *

Przy oknie stoi młody człowiek w odświętnym ubraniu. Przegląda notatki.

— No, jak wypadł egzamin?...

— Pracę swą oddałem dwie godziny przed przewidzianym terminem. Egzamin wcale nie jest taki trudny — odpowiada ob. Władysław Kaczmarek.

Ob. Kaczmarek pragnie studiować matematykę. Interesuje go ten przedmiot, więc chciałby pogłębić swe wiadomości w tej dziedzinie.

Po korytarzu spacerują młodzi ludzie, mówią szeptem o przerabianych na egzaminie zadaniach. Niektórzy przeglądają swe notatki.

Wszyscy jednak, z którymi rozmawiamy wierzą, że egzaminy wypadną im pomyślnie. Egzaminatorzy nie mają wcale srogich min. Uśmiechem i przyjaznym spojrzeniem dodają kandydatom na studentów otuchy i wiary w swe siły... (u)



Dnia 29 bm. przybyła do Warszawy, wraz z grupą delegatów koreańskich, powracająca z Berlina reprezentacyjna drużyna koszykówki Chińskiej Republiki Ludowej. Zawodnicy chińscy spotkali się z reprezentacją Polski w Warszawie oraz rozegrają spotkania w innych miastach. Jest to pierwszy występ chińskich sportowców w Polsce. CAF — fot. Tymiński

Koszykówka

Polska - Chiny 45:44

Ciężko wywalczone zwycięstwo nad dobrze grającymi Chińczykami

Wczoraj rozegrany został w Warszawie międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej Chiny — Polska. Drużynę Chin reprezentował zespół uczestniczący w Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Polski 45:44 (21:29).

Drużyna Chin była technicznie nieco lepszą, przewyższając Polaków szybkością i celnością rzutów. Chińczycy narzucili bardzo ostre tempo, które w połączeniu z celnością rzutów dało im do przerwy 8 punktów przewagi.

Po przerwie goście w dalszym ciągu przeważają i wydaje się, że Polacy przegrają spotkanie. W ostatniej jednak fazie gry drużyna polska zaczyna grać bardzo ambitnie i na 3. minuty przed końcem spotkania wyrównuje do stanu 43:43. Gracze chińscy nie wytrzymują ostrego tempa i w efekcie przegrywają spotkanie różnicą jednego punktu.

W drużynie polskiej dobrze wypadli Dąbrowski, Bartosiewicz oraz Markowski.

Najwięcej punktów dla Chin zdobyli: Huan-Bo-lin — 18, oraz Wan-Juan-czi — 11. Dla Polski punkty zdobyli: Dąbrowski — 12, Pawlak — 8, Kamiński — 7, Niciński — 7, Wojtowicz — 6, Bartosiewicz — 2, Lelenkiewicz — 2, Fonglerski — 1.

Sędziowali Czmoch i Szeremeta. Widzów ok. 10.000.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ŚWIECZNIK", godz. 19.
Powszechny — „JACHT PARADISE" godz. 19.15.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Letni — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 20.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY" — godz. 16, 19.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Krwawa Vendetta — 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna u źródła — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Złoty kluczyk — 16, 18, 20.
MUZA Na odsiecz Carycyna — 18, 20.
POLONIA — Wielkie nadzieje — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wielka łuna — 18, 20.
REKORD — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
ROBOTNIK — Muzyka i miłość — 18, 20
ROMA — Czerwony rumak — 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Ostatni wystrzał — 18, 20.
ŚWIT — Zapora — 18, 20.
TATRY — Sumienie — 16, 18, 20.
WISŁA - Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Świniarka i pastuch — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rodzina Sonnenbrucków 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Złote jezioro — 18, 20.



Niedzielne pary spotkań ligowych Włókniarz Ł. — Ogniwo B.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie szereg dalszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Zestawienie par przedstawia się następująco:

Gwardia Kr. — Ogniwo Kr.

Kolejarz W. — CWKS.

Górnik Radlin — Włókniarz Kraków.

Budowlani Chorzów — Unia Chorzów.

Kolejarz P. — Gwardia Szczecin.

Włókniarz Ł. — Ogniwo Bytom.

Pierwszy raz na korcie

Jak wypadnie egzamin?

Turniej tenisowy „Ogniwa" dla nowicjuszy

Nareszcie zrzeszenia, kluby i koła sportowe zdały sobie w pełni sprawę z tego, że posiadanie nowych, młodych i wyszkolonych zastępów zawodniczych jest kwestią o znaczeniu zasadniczym.

Nasza „przyszłość tenisowa" zależy wyłącznie od uwagi, starań i opieki wszystkich sekcji tenisowych i włożonego w tych najmłodszych wysiłku.



Dziś rozpoczyna się w Łodzi na siedmiu kortach Ogniwa w parku Poniatowskiego bardzo ważna i ciekawa impreza. Mianowicie organizuje się tutaj trzydniowy turniej tenisowy pod hasłem „pierwszy krok". Zobaczymy w nim najmłodszy „narybek" białego sportu to znaczy tych, którzy mniej więcej od maja do sierpnia (często z przerwą wakacyjną) rozpoczęli naukę gry w tenisa. Zobaczymy młodzież jak po raz pierwszy spróbuje swych sił, walcząc ze swymi rówieśnikami.

W tym roku „pierwszy krok" będzie może najbardziej odpowiadał swej nazwie i spełni swój cel, gdyż z turnieju wyłączono czołówkę juniorów, którzy brali udział w podobnych zawodach w roku ub.

Turniej podzielono na dwie części. Pierwsza, to gracze nie biorący dotychczas udziału w żadnych zawodach międzyklubowych i druga tak zwana klasyfikacyjna, która zgromadzi młodych adeptów tenisa nieco zaawansowanych. Tutaj również wyłączono czołówkę. Chodzi bowiem o to żeby dać tym najmłodszym pełną okazję do pokazania swych możliwości, bo obecność juniorów z czołówki szybko wyeliminowałaby zupełnie jeszcze surowego gracza. Przy takiej organizacji turnieju siły będą wyrównane, a to jeszcze bardziej za chęci młodzież, bo da jej możliwości rozegrania kilku nawet gier.

Do „pierwszego kroku" i do spotkań kwalifikacyjnych Ogniwo wystawi łącznie około 20 zawodników, łódzki Włókniarz dość pokaźną liczbę 30-tu, Widzew 10-ciu, Spójnia 7-miu do „pierwszego kroku" i 3-ch do klasyfikacyjnego. Unia — Piotrków posiada dużą ilość młodych, więc ciekawe ilu też ich zgłosi. Do walki stanie również młodzież łódzkiego AZS i Włókniarza z Pabianic.

Kluby prowincjonalne, które z jakichkolwiek przyczyn nie będą mogły wysłać swego „narybku" do Łodzi mają zorganizować „pierwszy krok" na swym terenie. Interesuje nas, czy zgłosi się młodzież z Szkolnych Kół Sportowych i kół przy zakładach pracy, bo tam jakże często natrafić można na talenty.

Młodzież podzielono na trzy grupy wieku: od 12 do 18 lat, a ponieważ dolna granica nie jest ustalona zobaczymy być może i dzieci.

Turniej ma charakter otwarty i brać w nim udział mogą dziewczęta i chłopcy, którzy np. zapoznali się choć trochę z tenisem na wakacjach lub obozach. Mogą się zgłosić do turnieju i ci, którzy nie są zrzeszeni w klubach. „Pierwszy krok" będzie na prawdę sprawdzianem tego, co poszczególne sekcje tenisowe zrobiły w akcji szkolenia swych najmłodszych członków. Przekonamy się czy stworzono im dogodne warunki rozwoju, czy szkolenie było systematyczne i czy seniorzy również dali coś młodzieży ze swych wieloletnich doświadczeń zdobytych na korcie.

Prócz wkładu zrzeszeń, klubów i kół sportowych w nową akcję szkoleniową zobaczymy też jaki wysiłek włożyła sama młodzież w naukę, treningi i przejęcie się tą gałęzią sportu. Emes

Wyścig kolarski na ul. Piotrkowskiej odbędzie się w niedzielę

Wyścig dla turystów zrzeszonych i niezrzeszonych odbędzie się w niedzielę dnia 2 b.m. o godz. 7,30 rano, a nie jak poprzednio podano w sobotę dnia 1 b.m. o godz. 17,00. Zapisy zawodników przyjmowane będą w sobotę dnia 1 bm. od godz. 7.30 do 13,00 w lokalu ŁKKF ul. Piotrkowska 67 front 2 p. oraz w dniu zawodów t.j. w niedzielę od godz. 6.30 do 7,00 rano w podwórzu ul. Piotrkowska 67.

Sekcje sportowe powstaną przy ŁKKF

Przy rozdziale WKKF na Łódź i województwo, sekcje sportowe pozostały przy WKKF. Praktyka jednak wykazała, że taka struktura organizacyjna jest ze stratą dla sportu, że zachodzi konieczność powołania do życia również sekcji sportowych przy ŁKKF.

W związku z tym WKKF postanowił przeprowadzić podział sekcji sportowych na miejskie i wojewódzkie. Podział ten ma być uskuteczniony w październiku. Sekcje przy ŁKKF obejmowałyby w zasięgu swego działania tylko teren Łodzi.

„Grube ryby" grają w piłkę na odbudowę stolicy

Pracownicy dwóch pokrewnych instytucji: Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa i Centrali Rolniczych Spółdzielni zdecydowali urządzić zawody piłkarskie, a osiągnięty z nich dochód przeznaczyć na zasilenie funduszu budowy stolicy.



Aby zawody wypadły ciekawiej i walka drużyn była zacięta zdecydowano oblec w kostiumy piłkarskie „grube ryby", nie wyłączając dyrektorów i naczelników działów. Występ na boisku zapowiedzieli i inni, a wśród nich tacy, zadaniem których będzie pokazanie jak nie należy grać w piłkę nożną. Pieczę nad całością powierzono specom od planowania.

Pokaz ten odbędzie się w sobotę 1 września o godz. 16 na boisku Widzewa przy ul. Armii Czerwonej.

Aby nie zepsuć boiska

TOR PRZESZKÓD

to najciekawsza konkurencja Spartakiady

Do najbardziej interesujących konkurencji Spartakiady będzie należał niewątpliwie tor przeszkód. W ciągu kilkudziesięciu sekund trwania tej konkurencji publiczność będzie mogła zobaczyć w wielkim skrócie kilka dyscyplin sportowych. Zawodnik biorący udział w tej konkurencji musi wykonać bieg, rzut, skok, ćwiczenia gimnastyczne oraz dokonać kilku pchnięć szermierczych.

Do konkurencji toru przeszkód staną najlepsi wyczynowcy zrzeszeń sportowych.

Organizatorzy, starając się jak najbardziej podnieść walory widowiskowe tej konkurencji, wybudują dwa tory obok siebie. Zawodnicy na obu torach będą wypuszczeni jednocześnie tak, że startujący będzie walczył nie tylko z czasem, ale i z współzawodnikiem biegnącym na sąsiednim torze.

Trudności techniczne urządzenia torów przeszkód na Stadionie WP. bez uszkodzenia boiska były wielkie, ale rozwiązano je szczęśliwie. Wszystkie przeszkody, a jest ich 8, prócz rowu do zeskoku w głąb, będą przenośne.

Zasieki z drutu ustawione zostaną na deskach, podobnie będzie umocowana równoważnia z tym, że trzeba ją znacznie obciążyć aby uzyskać unieruchomienie. Skonstruowanie przenośnego żywopłotu nie nasuwa większych trudności. Oba parkany, jeden wysokości 1 m 70 cm, a drugi 2 m 20 cm będą zbudowane na tej samej zasadzie jak równoważnik.

Najwięcej trudności nasuwa zbudowanie rowu do przeskoku o głębokości 0,5 metra, który nieszczęśliwie wypada na polu podbramkowym boiska piłkarskiego. Jedynym rozwiązaniem tej trudności będzie skonstruowanie na deskach sztucznego, przenośnego rowu bez naruszenia murawy. Rów do zeskoku w głąb dł. 4 metry i gł. 2 metry wypada za bramką. Rów ten zostanie wykopany i oszalowany deskami. Umocowanie przeszkód-manekinów nie nasuwa żadnych trudności.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



412

— Ależ z przyjemnością.

Minęli śródmieście. Weszli w dzielnicę małych, wąskich uliczek. A oto i ta, do której zmierzali. A oto i szary, jednopiętrowy drewniak, tak bardzo dla nich pamiętny...

— Wiesz co? — zastanowił się głośno. — Przyszło mi do głowy, że właściwie powinienem iść do mojego dawnego mieszkania. Kto wie, czy nie ocalała mi jakaś miła pamiątka! Pójdziesz ze mną?

Zaskrzypiała ogrodowa furtka.

Kiedy Anna po raz pierwszy wchodziła tutaj, była zima. Zasypany śniegiem ogród przypominał wielki cmentarz. Niesamowicie wyglądały słomiane chochoły, a śnieg, obciążając gałęzie drzew, nadawał im fantastyczne kształty.

Teraz ogród tonął w zieleni. Zamiast słomianych chochołów — krzaki róż. Wzdłuż parkanu jakieś odmiany rzadkich, przekwitających peonii i grządki goździków.

— Tamten zimowy, był jak gdyby ogrodem śmierci. Ten jest ogrodem kwitnącego życia... — Anna wchłania w siebie kwietne zapachy.

Wchodzą na górę. Trzeszczą, tak jak kiedyś, drewniane schody. I tak, jak kiedyś, jest cicho w tym drewnianym domu.

Otwierają im drzwi nowi gospodarze: starszy pan i starsza pani.

Oficer przedstawia się, kim jest i w jakim celu przyszedł.

— Nie! — potrząsa głową staruszek — z tego, co pan szuka, nie znajdzie pan niczego. Zresztą, proszę zobaczyć!

Anna pamięta dobrze to mieszkanie, pełne starych zegarów, antycznych brązów, książek o złoconych brzegach. Teraz mieszkanie wygląda bardzo prozaicznie: jak scena teatralna, z której wyniesiono efektowne dekoracje.

Gdzie są stare zegary? Empirowe biureczko? Pianino, na którym kiedyś grał Gorayski arie z „Pikowej damy" i mazurki Chopina?

Szare, smutne jest mieszkanie na pięterku, i nie ma w nim nic z niezwykłości, które kiedyś oczarowały Annę.

Sturmführer Weiler oczyścił kiedyś gruntownie to mieszkanko, wywożąc z niego wszystkie cenniejsze sprzęty i drobiazgi. Potem wprowadził się tutaj jakiś urzędniczyna niemiecki, który zabrał resztę.

— Kiedy myśmy się tutaj wprowadzili — tłumaczył się strapiony staruszek — znalazłem już tylko trochę rupieci. I trochę książek. Jak gdyby w przewidywaniu, że ktoś zgłosi się po nie, włożyłem je do skrzyni. Proszę, może odnajdzie pan tam coś z dawnych pamiątek...

Nie wiadomo dlaczego skrzynia przypomniała Annie starą trumienkę, w której spoczywają popioły kogoś dawno zmarłego...

Wewnątrz skrzyni kurz, pajęczyna. I migot czegoś jasnego, to połyskują złocone brzegi jakiejś starej księgi.

Tych książek jest kilkanaście. Na spodzie trochę nut. Jest i album z pieśniami Schumanna. Jest jeszcze i parę kieliszków. Jakaś uszkodzona figurka z porcelany sewrskiej. Jakaś prześliczna, chińska filiżanka bez ucha. To już wszystko, co zostało po dawnej świetności tego mieszkania.

Gorayski jest trochę markotny. W ciągu wojny widział jak prawie bez śladu rozsypywały się grody, budowane przez całe pokolenia — najszacowniejsze zabytki, świadczące o kulturze narodów. Stwardniał, a jednak jest mu wyraźnie żal tych drobiazgów, z którymi łączy go nić najserdeczniejszych wspomnień.

— A czy nie znaleźliście państwo małej szkatułki? Szkatułki z cedrowego drzewa? — pyta gospodarzy.

— Nie, takiej szkatułki nie było! — odpowiadają równocześnie staruszkowie.

Chmurnieje Krzysztof, chmurnieje i Anna.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-77, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 1[illegible]-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 g. każdego m-ca na okres następny. D-2-24024